

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 500000 mk., z przesyłką pocztową 500000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 225000 mk., za tekstem 120000 mk. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszcz. № 50137.

## ZWIĄZEK LUDOWO - NARODOWY.

Dziś, w niedzielę, dn. 27 kwietnia 1924 r. o g. 12 i pół

W SALI MIEJSKIEJ ZWOŁUJE SIĘ

## WIELKI WIEC

POLITYCZNO - SPRAWOZDAWCZY.

Przemawiać będą posłowie Witold Staniszkis, Karol Wierczak, Feliks Raczkowski, Aleksander Zwierzyński oraz szereg innych mówców.

Po południu o godzinie 6-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) odbędzie się walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego z udziałem posłów.

### Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **maj**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie** pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński”.

### Doktor J. KACEW

**Choroby włosów** (łupież, wypadanie, przedwczesne wyłysienie i t. p.)  
**Kosmetyka lekarska** (pryszcze, piegł, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmet. wady i choroby skóry twarzy i ciała).  
Usuwanie włosów na twarzy diatermją, sztuczne słońce górskie. d'Arsonwał, masaż vibracyjny i pneumatyczny.  
**Jagiellońska 3** (obok ul. A. Mickiewicza). Przyjm. 10—2 i 4—7.

## „ELIBOR“

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

**Ł. J. BORKOWSKI**

Zarząd w Warszawie, Mazowiecka Nr. 11

DOSTARCZA:

**ZELAZO**, belki, gwoździe, drut, haciele, hufale, wyroby żelazne.

**KOWADŁA „Herkules”**.

wszelkie artykuły budowlane, papa, smołowiec.

Wyłączne przedstawicielstwa na Polskę.

**CEMENT** marki „K l u c z e”.

**PASY** transmisyjne belgijskiej fabryki J. L e c h a t w Gandawie.

**STAL i PILNIKI** fabryki Schoeller-Bleckmann-Stahlwerke w Wiedniu.

Przedstawiciel na ziemię Wileńską

**p. Stanisław CIOZDA**

WILNO, Ad. Mickiewicza Nr. 15 m. 15 od godz. 10 — 12 rano.

ostatniej wojny, gdyż Litwini uważają siebie za uciskanych, a Polaków za ciemiężców. Czecho - Słowacy w początku wojny chcieli zawrzeć przymierze z Polakami, jednak Polacy to odrzucili.

Niemcy znoszą w milczeniu moc obelg i obraz rzucanych przeciwko nim przez Polaków.

Żydzi z Chicago przysłali do mnie najwybitniejszych swych przedstawicieli, by zaprotestować przeciwko mordom i prześladowaniom żydów w Polsce.

Areybiskup Mendelein'a jest Niemcem.

### Nadwyżka dochodów skarbowych nad wydatkami

WARSZAWA, 26 IV. (A. W.). Budżet za marzec r. b. wykazuje nadwyżkę dochodów na sumę 10 milionów złotych. Pozwoliło to Min. Skarbu na niekorzystanie z dochodów nadzwyczajnych, jak z

wpływów z pożyczki dolarowej, pożyczki kolejowej i in., które do dn. 30 marca dały około 7 milionów zł. Dzięki nadwyżce budżetowej, kolej otrzymała na wydatki inwestycyjne sumę 5 milionów zł.

### Oszczercstwa Białoruskie.

BERLIN, 25. „Deutsche Allgemeine Zeitung”, zamieszcza sprawozdanie rzekomo z Gdańska o gnębieniu w Polsce więźniów politycznych, szczególnie Białorusinów. Sprawozdanie to zajmuje się interpelacją posłów białoruskich w Sejmie, podaje wymienione w tej interpelacji wypadki, a przy końcu oświadcza:

— Prezydent Rady Kreczewski wystosował do Mac Donald'a telegram z prośbą o ochronę Anglii przeciwko polskiej polityce uciskania Białorusinów. Wzburzenie Rusinów jest bardzo wielkie i oba-

wiają się, że w lecie przyjdzie do powstania zarówno w Galicji, jak i w Okręgu Wileńskim. W Gdańsku znikł bez śladu kurjer ruski, wiozący bardzo ważne dokumenty. Sądzą, że Polacy go zamordowali.

Nie od rzeczy będzie, jeśli się temu tak usłużnemu dla antypolskiej propagandy mniejszości pismu przypomni fakt bezspornie stwierdzony, że obecnie w Niemczech jęczy siedem tysięcy więźniów politycznych, do których nie dopuszcza się nawet najbliższej rodziny.

### Walka z bandami na Wołyniu.

WARSZAWA, 26 IV. Wylapywanie band rozbójniczych postępuje stale naprzód. W ciągu ostatnich dwóch dni aresztowano na Wołyniu przeszło 50 podejrzanych osobników.

Wykrycie band i organizacja szpiegowskich nastąpiło wypadkowo. Pierwsza grupa szpiegowsko-bandycka wykryta była koło mia-

stecka Ostroga, w pobliżu pasa pogranicznego.

Bandyci zeznali, że chcieli w pogranicznym pasie urządzić rozruchy pod hasłem „powstania”. Jednak główne filary ruchu bandyckiego zbiegły: Mucha zbiegł do Mińska, Tiutiunik do Charkowa. Co się zaś tyczy Maehny, to ten podobno żadnego udziału w całej tej akcji nie brał.

### Kredyt dla Niemiec.

NEW-YORK 26 IV. (P). Donoszą tu o utworzeniu amerykańskiego syndykatu banków, który to syndykat ma na celu dostarczenie nowemu Bankowi Złotemu w Niem-

czech wszelkich ułatwień kredytowych. Niemiecki Bank Złoty ma otrzymać niebawem pierwszą zaliczkę w wysokości 5 milionów dolarów.

### Socjaliści niemieccy nie urządzają manifestacji 1 maja.

BERLIN, 25 IV. (Pat). Komuniści przygotowują na dzień 1 go maja wielką manifestację w Berlinie. Z powodu zbliżającego się terminu wyborów rząd postanowił

wił jednak zakazać tego dnia wszelkich manifestacji pod gołym niebem. Większość związków zawodowych akceptowała już to rozporządzenie.

### Kandydatura na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 26 IV. (Pat). „Petit Parisien” donosi, że Coolidge będzie kandydatem republikanów na

Prezydenta. Na wczorajszych zjazdach republikańskich w stanach: Pensylwanja, Delaware i New Jer-

sey oświadczone się za Coolidgego, wobec tego liczba delegatów republikańskich, którzy oświadczyli się za Coolidgego podniosła się do 700 osób.

### Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący.

1,800,000 marek polsk.

G I E L D A.

Warszawska giełda urzędowa z 26 IV. Dolarzy St. Zjedn. 9350000—9800000, Przekazy: N. York 9350000—9300000, Londyn 40950000—40700000, Paryż 595500—592500, Wiedeń 132.10—131.00, Praga 275500—269950, Włochy 417000—414750, Belgja 506000—503500, Szwajcaria 1660000—1650000, złoty frank 1800000, milionówka 1050000—1170000, bony złote 1450000—1550000, pożyczka złota 15000000, dolarowa 5450000. Tendencja bez zmiany.

Akcje: (W tys. mk.) Bank Handlowy w Warszawie 26000—26750, Bank Kredytowy 2050—2100, Wil. Pryw. Bank Handlowy 310, Warszawskie T w o fabryk cukru 13750—14000—12900, Rudzki 5700 (pięćdziesiątki), 5900—6025—6000 (drobne), 4800—5000 (V emisja), Starachowice 10050—9925. Tendencja słaba.

WILNO, 26 IV (A. W.) Obroty pozagiełdowe: Akcje Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego—1,700,000.

### Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

W niedzielę 27 kwietnia zebrania kół dzielnicowych zostają odwołane, natomiast wszyscy członkowie i sympatycy Związku Lud.-Nar. winni stawić się na Wiecu, który odbędzie się o g. 12 i pół w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) oraz na Walne Zebranie, które odbędzie się o g. 6 wieczór w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Zarówno na wiecu jak i na Walnem Zgromadzeniu wygłoszą referaty posłowie Karol Wierczak, Witold Staniszkis, Feliks Raczkowski i Aleksander Zwierzyński.

Na porządku dziennym szereg doniosłych spraw.

Potrzebna zaraz

**Pożyczka 600-700 dolarów**

na krótki termin  
Zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości.

Informacje w Biurze „ZACHETA”  
Portowa 6d.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Rząd a pracownicy pióra.

Chcąc zapoznać się bliżej z potrzebami i postulatami pracowników pióra, Departament Sztuki Min. W. R. i O. P. urządza dnia 28 kwietnia konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele Departamentu i organizacji literatów i na której będzie omawiany projekt budżetu Departamentu na rok 1925 z uwzględnieniem potrzeb sfer literackich i artystycznych.

Pierwszy ten krok władz wywołał żywe poruszenie w świecie pisarskim.

### Stosunki kościelne w Ameryce.

Z okazji powołania areybiskupa Chicago ks. Mundelein'a do kolegium kardynałów, „Dziennik Związkowy” wychodzący w Chicago, a za nim wszystkie pisma polsko-amerykańskie ogłosiły dosłowny tekst listu areybiskupa z roku 1924 do delegata apostolskiego w Waszyngtonie. Sądząc z treści listu, którego autentyczność wydaje się niewątpliwa, był on odpowiedzią na zapytanie delegata apostolskiego, co do możliwości przedstawienia kandydata pochodzenia polskiego na biskupa sufragana archidiecezji Chicago.

W liście tym areybiskup Mundelein'a twierdzi, że nominacja biskupa sufragana Polaka byłaby uważana przez rząd Stanów Zjednoczonych, jako akt nieprzyjemny, a dalej Kościół poniósłby szkodę, gdyby przy wyborze biskupa decydowała chęć przypodobania się „obcemu rządowi” (polskiemu).

W liście tym znajduje się również, wstęp, że żaden naród katolicki nie jest tak znienawidzony przez wszystkich, jak Polacy. „Przyczyny tego należy szukać w odosobnieniu Polski wśród innych narodów. Litwini zawsze nienawidzili Polaków, a nienawiść tu wzrosła podczas

## Przed dniem 1-go maja.

Przed paru dniami zamieściłmy w imię bezstronności list p. Godwoda, w którym ten przywódca lewego skrzydła socjalistów protestuje przeciwko zestawieniu go z komunistami, twierdząc, iż zawsze stał niezmiennie na gruncie socjalizmu. Gdyby p. Godwod był logicznym, zrozumiałby, iż w ten sposób nie obalił lecz potwierdził uczyniony mu zarzut, gdyż właśnie komuniści stoją niezmiennie na gruncie czystego, marksowskiego socjalizmu, wielając go w czyn. W teorii nie może być różnicy między socjalizmem, a komunizmem, jeżeli takowa istnieje, to tylko w praktyce. Komunista jest bezwzględnie wrogiem istniejącego społeczeństwa i państwa, które zwalcza wszelkimi środkami podczas gdy socjalista, nie wyrzekając się w zasadzie swych teorii, w praktyce podporządkowuje się legalnej władzy państwowej opartej na większości narodowej. Tak postąpili socjaliści niemieccy w r. 1914 stając karnie do szeregu, tak czyni dotąd prawie ich skrzydło, stojące na gruncie państwowości niemieckiej.

Można być oczywiście przeciwnikiem Mac Donalda i jego rządu, lecz byłoby śmieszna przesadą nazywać go bolszewikiem, jakkolwiek wpływy bolszewickie w angielskiej Labour Party są niezaprzeszone.

Niewątpliwie mamy też w Polsce socjalistów pokroju Mac Donalda, dążących drogą legalną do władzy, jednocześnie jednak spełniających obowiązki swe względem państwa i społeczeństwa, płacących sumiennie podatki, niebrak i takich, którzy dzielnie stawali w bratnich szeregach i krew przelewali za ojczyznę przeciwko wrogom naszym.

Do tej kategorii nie możemy zaliczyć ludzi, którzy w Krakowie organizowali napad krwawy na polskich ułanów, którzy w wojnie prowadzą robotę rozkładową, którzy operują bombami, którzy po wieściach nieświadomego chłopca uczą nie płacić podatków, nie dawać rekruta. Jakkolwiek ci „towarzysze” siebie nazywają „socjalistami” czy „wyzwolencami”, my między takim socjalizmem, a komunizmem różnicy nie widzimy.

Jeżeli naogół granica pomiędzy socjalizmem, a komunizmem ze względu na wspólność ich przeobrażeń jest zatarta, bywają momenty kiedy przedział ten występuje wyraźnie. Taką właśnie próbą ognia będzie tydzień bieżący: jak wiadomo w tygodniu tym przypadają dwie daty: pierwszego i trzeciego maja. Nie myślimy przeciwstawiać dzień święta trze-

ciego maja — pierwszemu. Trzeciego maja jest świętem ogólnonarodowym, w którym może brać udział każdy socjalista, o ile pezuwa się do jedności ze swym narodem, tem bardziej, iż jest to przeciwieństwo pamiętnej konstytucji, najliberalniejszej swego czasu.

Inaczej dzień pierwszego maja, ten oczywiście jest przeciwieństwem trzeciego — gdyż nie jest to święto narodu jeno jednej klasy, jest rewją, przeglądem sił przeznaczonych do walki z własnym narodem, a więc walki bratobójczej. Dlatego dzień pierwszego maja jest świętem komunistycznym i jako takie uznane zostało przez komunistów rosyjskich czyli bolszewików łącznie z komunistami całego świata.

Czy socjaliści nasi wezmą udział w tegorocznym obchodzie dnia 1-go Maja? tak jest o ile czują się jednym z braćmi swymi, komunistami. O ile jednak szczerze są ich zapewnienia, iż socjalizm polski a komunizm to co innego, w takim razie nie mogą też dać 1-go maja stanąć pod wspólnym, czerwonym sztandarem, na którym wypisane jest hasło walki z własnym narodem.

Rząd niemiecki, aczkolwiek socjaliści stanowią tam większość, wydał zakaz wszelkich manifestacji w dniu 1-go maja, zaś związki zawodowe (socjalistyczne) akceptowały ten zakaz. Tym sposobem rozłam między komunistami a socjalistami zarysował się tam wyraźnie.

Czy nasi socjaliści potrafią zdobyć się na podobny krok? O ile sądzić można z głosów prasy lewicowej pozostają oni w dalszym ciągu pod kuratelą komunistów i z nimi razem ręką w rękę wystąpić maja. Smutne to, a jednak ma ten obchód dodatnią stronę gdyż przekonamy się i zobaczymy na własne oczy kto łączy się z jawnymi wrogami naszej ojczyzny staje się również wrogiem własnego społeczeństwa.

W kim iskra bodaj jest polskości, kropla umiłowania tej ziemi ojczystej, tego narodu umęczonego wiekową niewolą — ten udział w manifestacjach pierwszego maja nie weźmie, do jakiegokolwiek zalicza się stronaista, ten spędzi dzień na zwykłej pracy ku wzmocnieniu naszej potęgi gospodarczej, a co za tem idzie ku własnemu pożytkowi.

Kto stanie pod czerwonym sztandarem — czy komunistą siebie nazywa, socjalistą lub wyzwolencem — ten przedewszystkiem jest wrogiem swego narodu i naród potrafi wyrzucić go ze swej społeczności. I. O.

## Przeciwko zamachom na polskość ks. biskupa Karwicza.

WARSZAWA 26.IV (Pat). Pan Minister Spraw Zagranicznych po porozumieniu się z p. Ministrem W. R. i O. P. udzielił odpowiedzi na interpelację posła Głubińskiego i tow. w sprawie prześladowania Polaków przez ks. Bisk. Kowieskiego Karwicza i oświadczył co następuje: Nie ulega wątpliwości, że ludność polska, zamieszkała w 14 parafjach pow. Braśławskiego odczuwa dotkliwie swą zależność w sprawach kościelnych od znanego wroga polskości biskupa Karwicza i jemu podwładnych proboszczów litewskiego pochodzenia. Nadechodzą liczne skargi stwierdzające stronniczość księży Litwinów i ich niezłęczliwy stosunek do ludności polskiej. W porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. Ministerstwo S. Z. uważało za wskazane powstrzymać się z inicjatywą co do

różnicowania danej sprawy, t. zn. do stosowania podziału administracyjnego kościelnego do obecnych granic terytorjum na odcinku powiatu braśławskiego do chwili zawarcia konkordatu. Rząd świadom jest niemożności tolerowania nadal wpływu ks. Biskupa Karwicza na sprawy kościelne w powiecie braśławskim. Wystąpienia jego urągają elementarnym zasadom tolerancji religijnej i świadczą o braku zasadniczych pojęć poszanowania prawa. Wydarzenia te muszą być w sposób właściwy i w odpowiednim czasie usunięte z bilansu stosunków narodowościowych. Dla ustalenia pokojowego współżycia rząd nie zaniecha przedsięwzięcia skutecznych środków, aby uniemożliwić szowinizmowi litewskiemu, działającemu pod osłoną jurysdykcji kościelnej dostęp do ziem polskich.

o swoim losie historycznym, niż w społeczeństwie duchowo niezorganizowanym. W dniu manifestacji trzeba mieć czem manifestować. W żywotnym społeczeństwie uczucia narodowe żywiołowo się wyjawiają. To co najbardziej leży na sercu, co jest przedmiotem pracy wewnętrznej społeczeństwa, to znajduje wyraz manifestacyjny w świątecznej ozdobie.

Jeżeli istotnie pragniemy odredzenia się narodowego, jeżeli istotnie dbamy o kulturę duchową, która ma zapełnić przepaść między marzeniem a faktem i ucieleśnić ideał znany nam ze słów poetycznych, to musimy w święto narodowe dać wyraz naszej trosce o oświatę narodową w najszerszym znaczeniu tego słowa, znacząc w tym dniu ofiarną na cele oświatowe i kulturalne. Dzień 8-go Maja powinien być dniem świętą Macierzy Szkolnej, Tow. Szkół Ludowej, Sokola i tych wszystkich prac, które się przyezniają do postępu kultury narodowej.

A wreszcie, święto 3-go Maja nie będzie dostatecznie usprawiedliwione jako potrzeba duchowa, jeśli społeczeństwo błąkać się będzie między niem a dniem 1-go Maja. Trzeba sobie zdać sprawę, co mamy manifestować: uczucia narodowe czy antynarodowe. Musi być jasno postawiona sprawa, czy polski lud pracujący należy do narodu, czy do kombinacji międzynarodowych i czy zostaje pod batem żydowskich agitatorów.

Dla tego mówimy o potrzebie nadawania każdej idei konkretnie treści, bo jeśli dla ludzi świętema ma być każde zawieszenie pracy i lud korzystać będzie z byle pretekstu, aby urządzić sobie święta, to bezmyślność życia zbiorowego nie będzie kresu. Przymusowe świętowanie ludności polskiej w dniu 1 maja boleśnie wykrywia oblicze społeczeństwa. Żywiły narodowe zasadniczo tę sprawę powinny traktować i nie mogą pozwalać na to, aby ludność bezmyślnie lub wbrew woli świętowała.

Państwo nie wypełni godnie najważniejszej swojej roli — wychowania społeczeństwa, jeśli tolerować będzie święta przymusowe, oparte na próżniactwie lub terrarze. Najwięcej jednak zależy od opinii publicznej i postawy społeczeństwa.

Trzeba umieć świętować. Dobrze święto leży w interesie dnia powszedniego.

ZAKŁAD FOTOGRAFII  
ARTYSTYCZNEJ  
**HALINY JASIŃSKIEJ**  
PLAC ORZESZKOWEJ 3, m. 6.  
ZDJĘCIA. PORTRETY.  
REPRODUKOCJE.  
WYKONANIE SZYBKIE, SO-  
— LIDNE I TANIE. —  
Zakład otwarty codziennie od  
11-ej do 4-ej po południu.

## Dzień polityczny.

Tichon a cerkiew w Polsce.

„Cerkowaja Wiedomosti” wydawane przez Synod Cerkwi Rosyjskiej zagranicą w Nr. 8—4-ym zamieściły Ukaz, adresowany „do Włodzimierza, Biskupa Białostockiego, Administratora Diecezji Grodzieńskiej”, a podnoszący go do godności Arcybiskupiej „za wieoletnią i pożyteczną pracę dla Cerkwi”, na mocy postanowienia Patriarchy Tichona i urzędującego przy nim Świętobliwego Synodu z d. 30 listopada 1923 r. Ukaz podpisany jest przez Serafina, Arcybiskupa Twerskiego.

W Polsce Diecezją Grodzieńską rządzi Biskup Grodzieński i Nowogródzki, Aleksy, natomiast Biskup Włodzimierz jest usunięty oddawna od zarządu sprawami tej diecezji i mieszka w Klasztorze Dermańskim.

Ukaz Tichona oznacza więc, że Patriarcha Moskiewski nie chce uznawać obecnej hierarchii cerkiewnej w Polsce.

Stan bezpieczeństwa na Kresach. „Kurjer Warszawski” podaje wywiad z p. Ministrem spraw

wewnętrznych, który mówiąc o wykryciu organizacji komunistycznych w województwach wschodnich oświadczył, że pomimo usiłowań organizatorów tych stowarzyszeń, ludność miejscowa nie dała się nakłonić do działalności antypaństwowej. Następnie Minister podkreślił niezadawalający stan bezpieczeństwa publicznego na Kresach. Ostatnio policja na Kresach została zwiększona o 2000 osób.

## Wiadomości telegraficzne.

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej w Szwecjarji.

BELINZONA. 26.IV. (Pat). Wczoraj popołudniu odbyła się uroczystość pogrzebu ofiar katastrofy kolejowej. Przemawiał burmistrz Belinzony i konsul niemiecki z Lugano. Zwłoki Helfricha i ciotki jego przywiezione zostaną do Zurichu, a następnie do Niemiec. Przewiezienie zwłok Henryka Sienkiewicza.

WARSZAWA 26.IV (AW). Komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwecjarji proponuje uroczystości żałobne na początek października r. b.

Kości ludzkie.

ATENY 25.IV. (Pat). Dzienniki donoszą, że parowiec holenderski, zdążający ze Smyrny przez wody greckie, wioził ładunek 1000 worków kości ludzkich deklarowany jako nawóz.

Inne okręty z podobnym ładunkiem przejechały wody greckie. Dzienniki zzywają rząd, by starał się zapobiedz wywożeniu kości ofiar masakry małaazjatyckiej.

## Z prowincji.

L I D A.

Jubileusz Kapłańca Bojaruńca.

Dnia 29 kwietnia Lida obchodzić będzie jubileusz 25-letniej pracy kapłańskiej swego Proboszcza i Dziekana Ks. Kanonika Hipolita Bojaruńca.

Cwierć wieku pracy dla Kościoła, kraju i narodu mija, lata siły męskiej złożone zostały na ołtarzu ofiary i poświęcenia. Ks. Kanonik H. Bojaruńca przyszedł na świat w folwarku Wiaziszki par. Melegiańskiej, powiatu Świeciańskiego w roku 1872.

Po skończeniu Wil. Seminarium Duchownego z odznaczeniem, Ks. Bojaruńca odbył studia w Petersburskiej Akademii Duchownej, z której wyszedł ze stopniem Magistra św. Teologii w r. 1899. Otrzymał święcenia kapłańskie w tymże roku rozpoczął pracę profesorską w Wileńskim Seminarium Duchownym, gdzie oprócz wykładów, prowadził dział gospodarczy zakładu, trwając na stanowisku tem lat dziesięć.

Z zalem żegnany przez uczniów w r. 1909 opuścił katedrę profesora, by objąć stanowisko proboszcza po Franciszkańskiego kościoła w Grodnie i gwardjana tegoż klasztoru.

Po powrocie Zakonu Franciszkanów do Grodna w roku 1919 ks. Bojaruńca otrzymuje naznaczenie na proboszcza i dziekana do Lidy, gdzie i obecnie pozostaje.

Przez cały czas swej pracy na polu kościelnym ks. Jubilat odznaczał się niegasnącą energią i gorącą miłością Kościoła, iż słuszenie przez wielu jest nazywanym „meżem kościelnym”.

Niezmiernie prężąc nad ugruntowaniem wiary i enoty w duszach sobie powierzonych, tak w Grodnie jak i w Lidzie, stara się o widomy dom Boży, gruntownie odnawiając kościoły.

Jako obywatel kraju ks. Kanonik bez rozgłosu jest zawsze czynnym i pożytecznym dla Ojczyzny. Biorąc żywy udział w organizacji polskiej samoobrony w Grodnie podczas okupacji niemieckiej, prowadzi akcję zbierania ofiar w kruszoch na Górnym Śląsku i na Skarb Narodowy, popiera wszelką akcję narodową — jest szczerym, użytecznym patriotą polskim.

Na polu społecznym niema polskiej organizacji w Lidzie i w powiecie gdzieby ks. Jubilat nie należał i czynnie takowej nie popierał: czy w dziedzinie oświaty, czy

kooperacji, czy filantropji, wszędzie i zawsze jako filar danej organizacji jest ks. dziekan.

Przypatrując się z blizką pracowitemu życiu ks. kanonika, podziwiałem zawsze Jego skromność i niechęć do sławy, co się nazywa „wzięciem”.

Nie wszyscy i niezawsze są wolni od tej zalety.

Gdy już to powiedziałem, bojąc się obrazić skromność Jubilata, kończę, dodając: najdłuższych lat pracy owocnej życzy

Wdzięczny Uczeń.

## Przeszłość posła Daczko.

Jednym z najbardziej czynnych posłów niemieckich w Sejmie Polskim jest niejaki p. Daczko (naturalnie renegeat).

P. Daczko częstokroć występuje z oskarżeniem o rzekomym ucisku ludności niemieckiej.

Obecnie o tymże posle poznańska „Gazeta Powzeczna” ogłasza następujący dokument.

II nr. 1048 Tuchola, 26 sierpnia 1918 roku.

Podczas ostatniej głównej ekstrakcji szkoly w Wielkich Budziskach stwierdziłem, że pańskie dzieci uczęszczają na polską naukę przygotowawczą do Sakramentów św. i że w rodzinie pańskiej często mówi się po polsku. Pańskie postępowanie nie odpowiada prętem zasadom według których pruskim emerytom urzędnikom przysługują pensje także od dawniej udzielanego dodatku kresowego (Ostmarkenzulage). Pensja ta wynosi... (wymieniona jest suma).

Gdyby pańskie dzieci nadal uczęszczały na polską naukę przygotowawczą do Sakramentów świętych i postępowanie pańskie nie odpowiadało restryktowi ministerjalnemu z 12. 4. 98 musiałaby panu ta część pensji być odebrana.

Podp. Daczko.”

Powyższy list otrzymał emerytowany nauczyciel w Wielkich Budziskach.

## Uwagde akademickiego sądu koleżeńskiego.

W tych dniach ogłoszono się do redakcji naszego pisma w stanie najwyższej zdenerwowania nauczycielka prywatna p. N. i opowiedziała nam następujący wypadek, który ją spotkał. Pani N. jest wdową po lekarzu i po śmierci męża poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu. W ubiegłym miesiącu przy pomocy biura pośrednictwa pracy p. N. otrzymała posadę nauczycielki u pp. M., z którymi razem wyjechała na wieś do majątku po zmarłym ojcu pani M. Po upływie dwóch tygodni oświadczyła p. N. swoim pracodawcom, że z powodu niedogodnych warunków chce opuścić posadę, lecz na prośbę pp. M. zgodziła się pozostać jeszcze na parę tygodni.

Pewnego dnia w czasie nieobecności państwa M., gdy opowiadająca znajdowała się wraz z dziećmi przy obiedzie, mieszkający tamże kuzyn państwa domu, student medycyny U. S. B. p. Siemaszko, począł gwałtownie wymyślać p. N. za to, że ośmieliła się pójść do kuchni po zupę, a następnie rzucił się na nią i począł bić i kopać nogami.

Na dowód prawdy swoich słów poszkodowana przedstawiła nam świadectwo lekarskie, stwierdzające liczne sińce i zadrapania, będące niewątpliwie skutkiem bicia pięścią i kopania obcasami.

Postępowanie podobne z samotną kobietą, a tembardziej nauczycielką smutną zarabiać na chleb pracą w obcych domach i przy cudzych dzieciach, musimy z całą energią napominać jako niegodne studenta uniwersytetu polskiego. Nawet gdybyśmy z zypuścili, że istotnie w postępowaniu p. N. było coś niewłaściwego, to jednak nie upoważnia to krewkiego młodzieńca do czynienia samosądu w postaci bicia i kopania.

Mamy nadzieję, że całą tą sprawą zajmie się niezwłocznie kołozki sąd studentów U. S. B., który winien stać na straży godności akademika — Polaka.

## Klub Narodowy.

W poniedziałek, 28 b. m., o g. 7-ej wiecz. w sali Stow. Techników odbędzie się otwarte zebranie Klubu Narodowego. Referat wygłosi poseł Witold Staniszkis o sprawach rolnictwa na terenie Sejmu.

Spodziewać się należy, że zarówno osoba prelegenta, wybranego znawcy spraw rolnych, jak i temat referatu zgromadzi liczne grono słuchaczy w nietylki z pośród członków i przyjaciół Klubu Narodowego, lecz zaciekawi i szerszy ogół publiczności wileńskiej w pierwszym rzędzie ze sfer rolniczych.

Wstęp wolny dla gości z powołaniem się na członków Klubu.

## Jak mamy obchodzić dzień 3 maja?

W sprawie obchodu święta narodowego, zamieszcza „Gazeta Warsz.” w swym nr. 22 wielkocennym szereg trafnych i głęboko ujętych uwag:

„Wkrótce po Wielkiejnocy na-

## Stosunki litewsko-niemieckie w Kłajpedzie.

„Kurjer Pozn.“ zamieszcza niezmiernie ciekawą korespondencję własnego korespondenta z Kłajpedy, która pozwala nam sobie przoduować w całości jako głos świadka naocznego w sprawie, która nas bezpośrednio niemal dotyka i żywo interesuje.

Stosunki litewsko-niemieckie na granicy kłajpedzkiej zasługują na szczególną uwagę. Gdy z początkiem roku zeszłego Litwini z bronią w ręku wtargnęli na terytorjum kłajpedzkie i przez najazd swój de facto objęli je w swe posiadanie, nie uapokali żadnego operu ze strony tamtejszej ludności niemieckiej. Cała prasa niemiecka, a zwłaszcza wschodnio-pruska, którą zagadnienie memelskie specjalnie interesowało, niedwuznacznie wyrażała swe ukontentowanie z podobnego obrętu sprawy, przy którym nienawidzone wojska francuskie miały wiaść na okręty i ustąpić z ekwipowanego terytorjum. Zarówno rząd Rzeszy jak też i pisma niemieckie protestowały przeciwko zajęciu przez Litwinów skrawka ziemi niemieckiej, protestowane jednak tylko pro forma; protesty były jednak zarówno bardzo ogólnie jak też peshawione jadu, którego upustu Niemcy nie przywykli szczeni, gdy słusznie czy niesłusznie czują się pokrzywdzeni.

Niemiecka idea państwowa wymaga zasiedlenia jaknajbardziej węzłów przyjaźni z Rosją. Na drodze do Rosji leży Litwa, która ze względu na swe położenie geograficzne musi być za wszelką cenę wciągnięta w sferę wpływów niemieckich, ażeby umożliwić dostęp do Rosji. By zjednać sobie Litwę i ugratować tam swoje wpływy, Niemcy, od samego początku istnienia Państwa Litewskiego, dekladowali wszelkie starania, aby koniecznymi i ustępliwymi na każdym kroku starać się być miłymi swemu małemu i krnąbrnemu sprzymierzeńcowi litewskiemu.

Robota zjednywania sobie Litwy była dosyć ciężką, gdyż Rząd litewski jest zachłannym; gdy chodzi o branie to łatwo bierze, natomiast ustępstwo bardzo niechętnie czyni. Rząd litewski postanowiwszy sobie za wytyczną, aneksję obszaru kłajpedzkiego postawił w trudne położenie polityków niemieckich. Trzeba jednak było się na coś konkretnego zdecydować. Litwa, na której Niemcom tak bardzo zależy, sądziła natężyć wcielenie Kłajpedy bez specjalnych zastrzeżeń; postanowione ze strony niemieckiej dla pozyskania względów litewskich iść Rządowi Kowieńskiemu na rękę, zwłaszcza iż uświadomiano sobie dobrze, że w każdym razie w ten czy w inny sposób terytorjum kłajpedzkie dla ojczyzny niemieckiej jest stracone. Wolano więc skrawek ziemi niemieckiej w posiadaniu politycznym sprzymierzeńca litewskiego, aniżeli stworzenia z niego samodzielnej jednostki na wzór Gdańska, która ulegała by wpływowi Ententy respective Francji i Polski. Zdecydowały się na poświęcenie Litwie terytorjum kłajpedzkiego dla przeprowadzenia wyższych celów polityki niemieckiej zła drogą dość zupełnie konsekwentną.

Litwini objawili w posiadanie Kłajpedy wnet zaczęli stosować do osiadłego w niej elementu niemieckiego daleko idące zarządzenia, a wszelki opór bezwzględnie był łamany represjami. Mimo, że Litwa nie posiadała tytułu prawnego nad Kłajpedą, w bardzo szybkim tempie cała władza nad terytorjum przeszła w ręce litewskie i wogóle system litwinizacji objął wszystkie dziedziny życia. Uległa na początku ludność niemiecka wielokrotnie dotknięta antyniemieckimi zarządzeniami od czasu do czasu buntowała się manifestując i składając ustne lub piśmienne protesty. Litwini jednak nigdy do protestów nie przywiązywali wagi i przeprowadzili swoje zarządzenia zupełnie bezwzględnie. Fakt istnienia przyjaznych stosunków między Rządami niemieckim i litewskim nie zaważył nigdy na szali w określeniu stosunków Rządu Kowieńskiego do ludności niemieckiej Memla. Ludność ta niejednokrot-

nie zwracała się o pomoc i poparcie Rzeszy, nigdy jednak poparcia politycznego nie otrzymała, przeciwnie sły raczej zawsze dyrektywy wskazujące na konieczność szukania kompromisów i zgodnego życia z Litwą. W interesie kłajpedzkim leży uzyskanie jaknajwiększej niezależności politycznej, posiadanie szeroko zakreślonej autonomii kulturalnej i możność stworzenia z Kłajpedy wolnego portu o wielkim hinterlandzie w skład którego oprócz Litwy weszły by północno-wschodnie terytoria Rzeszy, polskiej i zachodnie ziemie Rosji Sowieckiej. Sama Litwa jest krajem najzupełniej niewystarczającym dla podtrzymania życia w porcie kłajpedzkim. Rządowi litewskiemu zależy na stworzeniu z Kłajpedy przede wszystkim portu ściśle litewskiego, połączonego jaknajsilniejszymi węzłami z Państwem litewskim. Interesy kłajpedzkie zbiegają się z interesami obszarów wielkiego powyżej zakreślonego hinterlandu.

Rząd niemiecki tak zawsze skłonny do bronienia praw i interesów ludności niemieckiej zamieszkałej poza granicami państwa, w wypadku kłajpedzkim, by nie narażał się swemu sprzymierzeńcowi litewskiemu, zaniechał zupełnie zwykle stosowanych metod. Będąc tym świadomy Rząd Kowieński narzuca brutalnie ludności kłajpedzkiej swe prawa i zarządzenia. Za jeden z charakterystycznych przyczynków polityki litewskiej w Kłajpedzie może posłużyć ostatnie posunięcie na polu kościelnym. Kościół ewangelicki w Kłajpedzie był zależnym od Kościoła Ewangelickiej Rady w Berlinie.

W dążności swej do „zespalenia“ Kłajpedy z Litwą, rząd litewski zupełnie samowolnie i bez przeprowadzenia jakichkolwiek układów mianował z końcem kwietnia r. b. do spraw kościoła kłajpedzkiego komisarza kościelnego w osobie Gajlusa, który stał się najwyższą głową kościoła i w ten sposób oderwał tamtejszy kościół z pod jurysdykcji Najwyższej Rady Kościelnej w Berlinie. Samo wolne to posunięcie wywołało sprzeciw całego kłajpedzkiego duchowieństwa ewangelickiego, a Najwyższa Ewangelicka Rada Kościelna wszczęła przeciwko pastrowi Gajlusowi dochodzenia dyscyplinarne i złożyła go z urzędu. Rząd jednak litewski zupełnie się nie przelął, a jego komisarz kościelny Gajlus wystosował do Rady Kościelnej w Berlinie nieco impertynencje w którym zaznaczył, że nie dozwoli karać się „przez władze zagraniczne“ i nie życzy sobie zupełnie odpowiadać przed niemi. Mimo sprzeciwu ze strony Rady berlińskiej będzie działał w kierunku najprędszego i na zupełniejszego oderwania ewangelickiej gminy terytorjum kłajpedzkiego od swej kościelnej macierzy berlińskiej i nie spocznie dopóki celu nie osiągnie.

Ogromna większość ewangelickiego kleru kłajpedzkiego nie uznaje narzuczonego komisarza kościelnego Gajlusa i wymówiła mu posłuszeństwo. Skutkiem tego w bardzo krótkim przeciągu czasu sytuacja do tego stopnia się zaogniła, że komisarz kościelny Gajlus wstrzymał całkowicie wypłatę pensji „zbuntowanemu“ klerowi kłajpedzkemu, podcinając jego egzystencję pod względem materialnym. W ten sposób postępują Litwini z Niemcami kłajpedzkimi. Dziwnem jest jednak, że zarówno Rząd niemiecki, jak też i prasa zachowują się dość biernie. Zarządzenia litewskie w dziedzinie kościelnej stanowią jedynie jedno dzwono w ogólnym lańcuchu, którym Litwa zespala Kłajpedę z swą ojczyzną. Sprawa kościelna jest dosyć dramatyczna; zobaczymy, co dzisiaj trudno byłoby przesażdzić, czy tym razem państwowa idea niemiecka zwycięży i każde swym braciom memelskim ukorzyć się przed sprzymierzeńcem litewskim, czy też sprawa kościelna wpłynie na zaognienie stosunków między Rządami litewskim i niemieckim.

Sfinks.

## Zjazd polonistów w Warszawie.

Dn. 24 b. m. odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu nauczycieli polonistów, na który przybyli przedstawiciele szkolnictwa ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

Obrady trwać będą do 26-go kwietnia i obejmują 21 referatów z dziedziny nauczania języka polskiego i postulatów doby obecnej. Zjazd obecny jest jakby przeglądem prac dokonanych w ciągu lat 17 t. j. od ostatniego zjazdu w 1907 roku.

Komitet organizacyjny wybrał na prezesa honorowych Zjazdu: prof. Kryńskiego i prof. Króla, którzy obchodzą 40-letnie prace naukowe i mają niezwykle zasługi, na polu krzewienia oświaty w czasach ucisku.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano prof. Gubrynowicza, na zastępców przewodniczącego: prof. Drogoszewskiego (Warszawa) i prof. Sztajna (Poznań); na przewodniczących sekcji literackiej: prof. Kucharskiego (Lwów) i prof. Nitche (Kraków). Sekretarzem generalnym jest prof. Koczwerski, sekretarzami: prof. Stolarzewicz (Wilno), prof. Krayzanowski (Lublin), prof. Tylicz (Toruń) i prof. Baliński (Lwów).

Po przemówieniach jubilatów profesorów Króla i Kryńskiego, nacechowanych wielką troską o rozwój oświaty w Polsce i ukośchaniem mowy ojczystej, profesor Wójcicki wygłosił pierwszy referat: „Cele i charakter nauczania literatury polskiej w szkole średniej“. Posiedzenia plenarne odbywać się będą co dzień o godz. 10 rano, i od 8 i pół. Następny referat wygłosił po południu prof. Zygmunt Sempicki p. t. „Nauka literatury w szkole średniej, a uniwersytet“.

Obrady odbywają się w gmachu gimnazjum imienia C. Plater, Piękna 24.

## Z moskiewskiego więzienia.

List kapitana.

Przed paru tygodniami zamieściliśmy w „Dzienniku Wileńskim“, list jednego z księży więzionych w Bolszewji, malujący warunki w jakich więźniowie-księża cierpią za swoje przywiązanie do Świętego Kościoła i za wykonywanie obowiązków kapłańskich.

Obecnie otrzymaliśmy inny list pisany przez księdza więźnia do rodziny. List jest pisany z t. zw. „Lefortowskiego Izolatora“ — jest to jedno z najbardziej surowych więzień bolszewickich.

Jak daleko sięga okrucieństwo bolszewików świadczy fakt, że władze więzienne w celu pozabawienia kapłana jakiegokolwiek pociechy duchowej rozłączyły go od innego księdza i posadzili w jednej celi z przestępcą kryminalnym.

List brzmi jak następuje:

Drodzy moi.  
Zasłałem Wam serdeczne życzenia z powodu Święta Zmartwychwstania.

Niech Chrystus Zmartwychwstały da Wam radość, nowe siły i wszystko, co jest potrzebne dla rzeczywistego szczęścia.

Mam nadzieję, że wkrótce otrzymam od Was wiadomość. Daj Boże, aby przyniosła mi ona miłe informacje o tem, że wszyscy jesteście zdrowi i wszystko jest jak najlepiej.

Od czasu, kiedy pisałem ostatni list, a było to, zdaje się, 2 miesiące temu, w moim życiu nastąpiła pewna zmiana.

Żyję obecnie z zupełnie obcym człowiekiem — ze swoimi współbraćmi nie mogę się spotykać nawet na przechadze. Zdażyłem już przyszywać się do nowych warunków. Z obecnym towarzyszem w celi żyję zgodnie. On, chociaż ma dość ciemną przeszłość (został osadzony za rabunek zbrojny), jest naogół jednak człowiekiem znośnym, żyć z nim można.

Naturalnie ze swoimi byłoby znacznie lepiej i weselej, ale trudno, trzeba się pogodzić od tego jest więzienie.

Naogół, dzięki Bogu, jestem zdrow i czuję się wcale dobrze.

W czasie świąt ma mię odwiedzić mamusia. Szkoda, że nie udało się jej wyjechać do was. Wogóle mnie się z nią nie wie dzie.

Ale i tu trzeba powiedzieć „oż zrobię“. Bóg da, że kiedykolwiek się powiem. A tymczasem trzeba się godzić z tym co jest. Niech będzie wola Boża we wszystkim.

Meskwia

Lefortowski Izolator.

## Niezdrowe poczynania.

W okresie spadku marki polskiej rozwinęło się u nas bezliku banków i banków, których jedyną racją bytu było zaspakajanie ambicji pewnych jednostek, którym chciało się zasiadać w fotelach dyrektorskich oraz napychanie kieszeni najrozmaitszych spekulatorów, grających na wroście kursów dewiz zagranicznych w szeregach dolara.

Nieograniczone i bez końca rozdawane kredyty rządowe umożliwily i niezmiernie upraszczały egzystencję tych wistocie niezdrowych i niepotrzebnych przedsiębiorstw, zachęcając amatorów łatwego zarobku do tworzenia coraz to nowych banków.

Obecnie wkraczamy w okres likwidacji tego rodzaju instytucji, które przestają istnieć lub zostają pochłonięte przez większe na zdrowych podstawach ufundowane banki.

Niestety nie wszędzie proces ten następuje z równą szybkością i konsekwencją. Niestety gdzieś tam jeszcze spotykamy tendencję do dalszego stwarzania małych banków, które niewątpliwie nie potrafią się ostać w obecnych bardzo ciężkich dla instytucji kredytowych warunkach. Drobne te nowopowstające banki przyniosą o jedno rozczarowanie więcej swoim założycielom, a jednocześnie mogą mocno zaszkodzić już istniejącym. W szeregach fatalnie skutki będą miały powyższe próby dla banków spółdzielczych, którym te nowotwory zabierają jednak na pewien czas znaczny odsetek klienteli.

Do takich pomysłów pomyślnych pomysłów należy naprzykład musim organizowanie w Osmianie banku komunalnego przy wydziale powiatowym, gdy w miasteczku temu już istnieje bank spółdzielczy, finansujący drobny handel polski, oraz rolnictwo i walczący z bardzo silną konkurencją banku żydowskiego. Lecz do największego absurdu doszły pewne sfery rzemieślnicze wileńskie, gdzie niemal każda brama i każda dzielnica miejska chce koniecznie organizować własny bank. Tak np. noszą się z zamiarem założenia własnego banku doróżkarze, organizuje się banki spółdzielczy dla dzielnic Antokoł.

Objaw ten uważamy za bardzo niezdrowy, jak ze względów na chwilę obecną, tak i na szkodliwość zbytniego rozdrabniania kapitału polskiego wogóle. Przecież na kilka banków spółdzielczych polskich w Wilnie mamy tylko jeden żydowski, który właśnie dzięki skupieniu większego kapitału i rozmaitej klienteli rozwija się bardzo pomyślnie, gdy w tymże czasie nasze prosperują coraz słabiej.

Jest to marnowanie grosza i obojętne i narażanie zaufania szerszych warstw pracujących do spółdzielczych instytucji kredytowych na ciężką próbę. P. K-cki.

## W obronie prastarych drzew.

Projekt „Święta sadzenia drzew“ został w Wilnie bardzo serdecznie przyjęty... odezwał się wprawdzie głos, „czy warto sadzić drzewa, gdy się potem je nie szanuje?“ Lecz większość mieszkańców była optymistycznie usposobiona wyobrażając sobie nasz gród, za lat kilkanaście, jednym wielkim ogrodem... Dziś, muszę wyrazić zdanie: „czy warto sadzić drzewa, by je dla zrobienia boiska piłki nożnej wycinać?“

Mam na myśli ogród Botaniczny... prastare drzewa leżą pod siekiera, by ożywić „plac“ dla sportu, który został jako niehigieniczny usunięty ze szkół i zastąpiła go racjonalna gimnastyka. Wszak ogród Botaniczny przeznaczony dla młodzieży, której doktorzy odradzają piłkę nożną jako niezdrowy sport...

Wreszcie, kto pozwolił wycinać te wiekowe drzewa?

Zwracałem się do Zarządu Miejskiego i Uniwersytetu nikt pozwolenia nie udzielał...

Ci sporni właściciele, gdy idzie o szrabane drzewa, do własności się nie przynajają...

Zabieram w tej sprawie głos, bojąc się by ogród Botaniczny w niedługim czasie nie zamienił się w plac Łukiszski...

O takim prawdopodobnie terenie, bez drzew marzą, zwolennicy piłki nożnej.

St. Jarocki.

Preyp. Red. W powyższej, istotnie skandalicznej sprawie zasięgalimy również wiadomości u osób kompetentnych. Okazuje się, iż Ogród Botaniczny stanowi obiekt sporny między Miastem a Uniwersytetem. Ani zarząd miejski, ani też Uniwersytet nie udzielił nikomu pozwolenia na wycinanie prastarych, wspaniale rozrośniętych drzew, które były prawdziwą ozdobą parku i miasta. Uczyli to samowolnie Zarząd Czerwonego Krzyża Młodzieży. Nie wnikały tu czy sport piłki nożnej higienicznym jest lub nie, natomiast najbardziej stanowczo zaszacować musimy, iż zwolennicy tego sportu mogliby poszukać sobie odpowiedniejszego placu, nie uciekając się do podobnego wandalizmu, gdyż takim tylko mianem nazwać i napiętnować można barbarzyńskie wycinanie przepięknych, starych drzew, które niezawodnie pamiętały Mickiewicza. Podobnego czynu nie dopuścił by się nikt z nas, ludzi miejscowych, kochających ten nasz gród wileński, jego przeszłość, jego zabytki. Tylko przybłąda i wypadek, nie znający tradycji, bez poszanowania prawa i cudzej własności, mógł się czegoś podobnego dopuścić.

## Zjazd delegatów powiatowych Związku Ziemi.

Wczoraj odbył się w lokalu T-wa Rolniczego zjazd delegatów powiatowych związków ziemian, na którym omawiano sprawy związane z koniecznością wypięcenia przez ziemianstwo obowiązku względem skarbu. Zebranie powyższe było doskonałą ilustracją tych obaw, które znalazły swój wyraz w ostatnich artykułach prasy narodowej w szczególności w artykule p. t. Zamorskiego w ostatniej „Myśli narodowej“. Cały szereg mówców przedstawiał rozpaczkliwe położenie w jakim znalazło się rolnictwo dzięki chaosowi podatkowemu i bezprawiom popełnianym przez niektóre zarządy gminne, opanowane przez żywoły wyrotowe z Wyzwolenia i szesostki.

Jednocześnie brak kredytu długoterminowego uniemożliwia rolnictwu w obecnych warunkach przeprowadzenia jakiegokolwiek inwestycji.

Dalsze trwanie stanu obecnego grozi rolnictwu ruiną, narażając jednocześnie na niebezpieczeństwo akcję sanacji skarbu.

Większą część zebrania poświęcono omawianiu projektu prowadzonych przez delegację rolników z ministrem Grabskim, oraz ostatnim projektem podatkowym.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy dotyczące taktyki rolnictwa w stosunku do niebezpiecznych projektów wysuwanych w sejmie przez Wyzwolenie.

Szczególne sprawozdanie z posiedzenia podamy w najblizszych dniach, dziś jeszcze chcemy zaznaczyć, że na wiele niepokojących rolników pytań znalazł oni odpowiedź w referacie p. t. Staniszkisa, który ma być wygłoszonym na zebraniu dyskusyjnym Klubu Narodowego, a które odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o g. 7 w lokalu Klubu Techników (Wileńska 28).

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Wielki (na Poblance)
Dziś o g. 5 po pol. <b>Koncert szkół baletowej</b> S. Łuzińskiej.	Dziś 2 przedstawienia o g. 4 po pol. <b>„Madame Pompadour“</b> operetka Falla.
O g. 8 wiecz. po raz ostatni	O g. 8 wiecz. <b>„CARMEN“</b> opera Bizeta.
<b>„Jutro pogoda“</b> kratochwila w 3 akt. A. Hopwooda.	Jutro w poniedziałek Dziś <b>„Boccaccio“</b> operetka Supp.
Jutro premiera <b>„SWIERSCZ ZA KOMINEM“</b> Dickens.	Początek o g. 8 w.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

## Czy słuszne i prawne?

Ostatnie tygodnie znamionuje wybitny wzrost zainteresowania się jak czynników rządowych tak i ogółu społeczeństwa sprawami t. z. Kresów.

Zainteresowanie to naturalne z racji doniosłości samego zagadnienia stało się tembardziej potrzebne, że sprawy kresów Rzeczypospolitej ze względu na trudny spłot najrozmaitszych spraw niesmiernie pilnych i natychmiastowego załatwienia wymagających ostatnimi czasy stały się bodźcem najważniejszym po sanacji skarbu problemem państwowym. Od takiego czy innego sposobu załatwienia tych spraw, śmiało rzecz można, będzie zależał los gospodarzy tych ziem, ich pożyteczność czy też wręcz szkodliwość w ogólnopaństwowej strukturze.

Nie też dziwnego, że dzienniki i poważne czasopisma ekonomiczne i polityczne dużą część swych szpał poświęcają sprawom kresowym.

Jest rzeczą jasną i bezsporną, że najlepsze nawet teoretycznie rozwiązania zagadnień, jakie wyświadczyły, w szczególności Ziemię Wschodnią, nie uzdrowiły choroby obecnie warunków życia na tych ziemiach, jeśli nie damy dla wołania w życie postanowień i rozstrzygnięć dobrego, wyszkolonego i oddanego pracy aparatu wykonawczego, t. j. odpowiednie urzędniczo. Jako naturalna konsekwencja tych rozumowań wypływa potrzeba obsadzenia stanowisk urzędniczych przez se lepsze i tęższe jednostki, wybitnych fachowców, sumiennych i uczciwych ludzi.

Trzeba ku tym terenom przyciągnąć ludzi, trzeba za pracy na ziemiach pogranicznych wytworzyć atrakcję, trzeba dać podjęcie, zachęcić ideowo, zaopatrzyć materialnie. Jakkolwiek zrozumienie tych prawd jest niemal powszechne i, trzeba przyznać, że przysyłani obecnie ze środka Polski do trudnej pracy na kresach pracownicy naogół posiadają wybitne kwalifikacje zarówno moralne jak i rzeczowe, jednak chęć wyjazdu na rubieżę Polski jest rzadka, nieliczne tylko jednostki godzą się własnowolnie na przyjazd tutaj i na porzucenie lepszych kulturalnie warunków, nie mówiąc już o urzędniczych stolicy i większych miast polskich części zachodniej Polski.

Warunki te powinnyby wywołać w sferach kierowniczych stolicy pewne refleksje, powinny pobudzić do zastanowienia się, czy dobrze wszystko się dzieje, czy czasem zamiast tego, by zachęcić ludzi pracujących w trudnych warunkach kresowych, nie zmniejsza się ich do pracy tutaj i zmusza poniekąd do uważania kresów za karę, za degradację, jeśli wprost nie zesłanie.

Najbardziej ideowy i dzielny pracownik, jeśli mu poza zwykłymi na wschodzie Polski przeszkodami jak to brak znośnego mieszkania, najczęstsze antyhygieniczne warunki codziennego bytowania, niezrozumienie jego zadań przez szerokie koła mało uświadomionych narodo i państwowo obywateli—dodać niezrozumienie charakteru wykonywanej pracy, przez władze zwierzchnie centralne, dodać trudne do wytlumaczenia niezrozumienie jego potrzeb, wyrażających się zarówno w materialnym jak i moralnym poparciu,—zachęcić się, zniechęcić do swej pracy i będzie wszelkimi sposobami dążył do opuszczenia zajmowanej placówki i znalezienia pracy na bardziej wdzięcznym terenie. Cierpi na tem ciągłość pracy we wszystkich działach gospodarki państwowej. Dość zebrać corocznie dane o masowej nieraz emigracji co lepszych urzędniczo, nauczycielsko, sterawszy zdrowie, nadzarpnawszy nerwy w trudnych warunkach pracy, ludzie ci, uważając pracę na Kresowych ziemiach wschodnich za ofiarę, wracają, wołając, że teraz niech imi przyjdą, by ze swej strony część lat poświęcić na trudy pracy kresowej.

A tak być nie powinno. Chcąc złączyć z środkową częścią Państwa nasze ziemie pograniczne nie tylko pod względem politycznego

zarządu i granic, ale złączyć kulturalnie, duchowo, związać sentymentem państwowym i narodowym należy bezwzględnie ludzi dobrej woli i mocnej głowy na zajętych placówkach utrzymać, ułatwić egzystencję, dać nawet pewne przywileje specjalne, by do pobytu tu zachęcić i w żadnym już razie nie wolno ich traktować, jako pariasów, jako pracowników gorszej niż w innych częściach Polski kategorii.

Tymczasem dzieją się rzeczy wprost przeciwnie, niezrozumiale, zgola sprzeczne z zdrowym rozsądkiem i elementarną sprawiedliwością, poszanowaniem prawnych zobowiązań. By nie być gołosłownym wystarczy przytoczyć historię t. zw. dodatku kresowego dla pracowników państwowych.

Zgodnie z Ustawą z dn. 9 października r. ub. o uposażeniu pracowników państwowych urzędnikom w stolicy i na kresach przyznano specjalny 20% dodatek. Dodatek ten w stolicy wypłacać zaczęto natychmiast, gdy tymczasem dla kresów wyszukiwać począto rozmaitych objętości, coraz to nowych, coraz to bardziej humorystycznych. Bowiem tylko w dziedzinie humorystyki mogą wracać pomysły, by pracowników kresowych podzielić na dwie kategorie: miejscowych, którzy do dodatku otrzymać nie powinni, i napływowych z innych części Polski, którzy na dodatek zasłużyli. Uważając, że t. zw. dodatek kresowy nie jest niczem innym, jak wyrównaniem różnic siły nabywczej pieniądza w porównaniu z innymi, tańszymi osiedlami Polski, trudno doprawdy zrozumieć z jakiej racji urzędnik miejscowy powinien żyć na stopie życiowej o 20% niższej od przyjeźdnego z innej miejscowości.

Bardziej jeszcze zabawnym był projekt, by dodatek kresowy przyznać, ale tą własnością urzędnika miało dysponować państwo dla odbudowy, wzgl. budowania mieszkań dla urzędników. Pomijając naruszenie i pogwałcenie zastrzeżonego w Konstytucji prawa własności, trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego za pieniądze tylko kresowego urzędnika miałyby się budować domy dla ogółu pracowników państwowych.

Oczywiście ten niedorzeczny pomysł upadł, a wraz z nim upadła i sprawa dodatku kresowego, zresztą nie wypłaconego dotychczas bezprawnie, bo już uchwalonego tylko ze specjalnem, wyżej wskazanem przeznaczeniem; tymczasem dodatek ten otrzymuje, jakkolwiek wiadomo, że źródła oficjalnych, że drożyna w Wilnie np. jest stale od 8% do 10% wyższa niż w Warszawie. Motyw unikania obciążenia Skarbu i nadmiernych wydatków państwowych roli żadnej tu grać nie może, bowiem każdy urzędnik na Kresach rozumie nawet redukcję swych skromnych zresztą obecnych pensyj, ale w żadnym razie nie może zrozumieć, by jego tylko kosztem uzdrawiano Skarb, nie uszczuplając nie jego kolegom w stolicy.

Czas nad tem raz jeszcze się zastanowić i mieć odwagę powiedzieć, iż nieregulowanie sprawy dodatku kresowego jest zapieczętaniem, jest krzywdą, jest rzeczą niesprawiedliwą, którą co rychlej trzeba naprawić i szkody wyrównać. *Słepowron.*

## Rząd sowiecki a mniejszości narodowe w Rosji.

W ostatnim czasie rząd sowiecki, względnie poszczególne jego działacze zaczynają w swych przemówieniach publicznych coraz częściej poruszać sprawę mniejszości narodowych. Jak donosi Agencja Wschodnia, Trocki w swej mowie wygłoszonej w Tyflisie powiedział pomiędzy innymi, że niedawno przeprowadzone powiększenie białoruskiej republiki z wojennego punktu widzenia równa się trzem nowym korpusom (czyli wiście przeciw Polsce), a następnie, omawiając sprawę mniejszości narodowych w Polsce podkreślił, że rząd sowiecki rozwiązał u siebie tę sprawę w sensie korzystnym dla siebie i dla mniejszości. Inny przedstawiciel rządu sowieckiego, przewodniczący rady komi-

sarzy ludowych na Ukrainie, Czubar, przedstawiając na konferencji prasowej w Charkowie plan polityki rządu ukraińskiego zaznaczył, że rząd sowiecki nie obawia się tendencji separatystycznych ze strony mniejszości, a zasada samookreślenia narodowego, którą propaguje rząd sowiecki, jest stale wprowadzana w życie. W dalszym ciągu przemówienia, poruszając sprawę mniejszości narodowych w Polsce i w Rumunii, usiłował dowiedzieć, że prawno-polityczne położenie mniejszości jest lepsze, niż w obu tych krajach.

Czy położenie mniejszości narodowych, naprzykład polskiej, lub chociażby nawet ukraińskiej i białoruskiej, pomimo nawet stworzenia na pozór samodzielnych republik, rzeczywiście jest lepsze, niż położenie tych dwóch narodowości w Polsce, to jeszcze wielkie pytanie, ale za to faktem jest, że rząd sowiecki w istocie nie potrzebuje obawiać się tendencji separatystycznych ze strony mniejszości, bo ma na to dwa potężne czynniki przeciwdziałania: partję komunistyczną wraz z jej wszelkimi przekształceniami, organizacją oraz terror zbrojny i ekonomiczny.

Jak wiadomo jest w Rosji sowieckiej partja komunistyczna (bolszewików) nie tylko partja rządowa i rządząca, ale wprost instytucją państwową, utrzymującą z funduszy państwowych według preliminarzy na równi z innymi urzędami państwowymi odpowiednie budżety na utrzymanie swoich biur powiatowych, gubernjalnych i centralnych, z desę licznym etatem płatnych urzędników, szkół agitacyjnych i całą armją dobrze płatnych agitatorów.

Inne partje w Rosji sowieckiej nie są tolerowane; nawet najbardziej do komunistów-bolszewików zbliżeni mieniszewicy musieli albo złączyć się z bolszewikami, lub też rozwiązać swoje organizacje i stać się bezpartyjnymi. Za dawną zaś, jeszcze przedrewolucyjną przysałość do partji nie tylko prawysek, monarchistycznych, ale nawet konstytucyjnych demokratów (kadetów) i socjal-rewoleucjonistów (eserów) i dzisiaj jeszcze ludzi ścigają, sadzają do więzienia lub terroryzują w inny sposób. Jeżeli kto nie jest komunistą, ten może być tylko bezpartyjnym, ale wtedy—nie mówiąc już o życiu politycznym kraju, bo nawet w życiu ekonomicznym swojego powiatu, absolutnie pozbawiony jest głosu. A tych bezpartyjnych, tych politycznie zupełnie martwych ludzi jest w Rosji sowieckiej 96%. Nieliczna zaś procentowo w stosunku do liczby ludności, bo zaledwie kilka milionów licząca partja komunistyczna rządzi niepodzielnie całym życiem politycznym, gospodarczym, wojskowym i kulturalnym Rosji. Wpływ jej przemika wszędzie, do najdrobniejszych przejawów życia zbiorowego.

We wszystkich urzędach, fabrykach, przedsiębiorstwach państwowych są kółka, czyli z pracujących tam komunistów złożone „jacejki” komunistyczne, które do powiatowego, względnie gubernjalnego biura partji donoszą o wszystkim, co się tam dzieje, i przez to biuro wprowadzają tam te zarządzenia, jakie z punktu widzenia partji są pożądane. Wszystkie kierujące stanowiska w instytucjach rządowych obowiązkowo obsadzone są komunistami, jakkolwiek i tak bardzo teraz w Rosji poszukiwani specjaliści, szczególnie w różnych dziedzinach przemysłu, mogą zająć dość dobre stanowiska, nawet będąc bezpartyjnymi, ale w takim razie podlegają ścisłej kontroli politycznej znajdującej się w danym przedsiębiorstwie „jacejki”. Dyscyplina zaś partyjna jest bardzo surową. Od czasu do czasu przeprowadzana bywa t. zw. „czystka” partji od elementów niebardzo pewnych, niewypelniających swoich obowiązków partyjnych lub też niedość przejętych zasadami komunizmu. I tak wydalonym z partji bywa, kto, będąc komunistą, chodzi na nabożeństwo do cerkwi lub kościoła, albo też bierze ślub w cerkwi lub kościele i daje dziecko ochrzcić, bo komunizm nie uznaje religii. Również nie wolno podkreślać zbyt głośno swojej narodowości, albowiem komunizm jest

międzynarodowy, a tylko na razie liczy się z istnieniem różnorodnych języków. Wydalenie zaś z partji równa się powolnej śmierci głodowej, gdyż taki wydalony już nigdzie nie znajdzie pracy.

Jakże więc mówić można o prawach i swobodach dla mniejszości narodowych, kiedy narodowość i religja nie są uznawane? Gdzież swoboda przekonań, kiedy w całej Rosji, nie wyłączając Ukrainy i Białejrusi, wydłaziły księży katolickich i setki prawosławnych duchownych, którzy nie wstąpili do „Żywej cerkwi” lub innej nawpół bolszewickiej sekty, siedzą w więzieniach li tylko za nauczenie religji?

Wobec takiego ustroju rząd sowiecki może utworzyć nietylko ukraińską i białoruską, ale także dziesiątki nominalnie najsamodzielniejszych republik, które przy jednolitej i ściśle centralistycznej organizacji partji komunistycznej, jednak faktycznie tej samodzielności nie posiadają. Istniejące zaś w każdej z tych republik oddzielnie „sowiety”, t. j. rady robotnicze i włościańskie deputatów, nie zmieniają postaci rzeczy, gdyż 1) przy stosowanym powszechnie jawym systemie głosowania, kandydaci deniek zgóry naznaczeni bywają przez odnośne powiatowe biura partyjne z dopuszczeniem dla zamydlenia oczu pewnej nieznacznej ilości bezpartyjnych włościan, a 2) w „sowietach” tych zasiadają przecież przeważnie komuniści, podlegli tej samej dyscyplinie partyjnej w Mińsku lub Charkowie, co i w Moskwie. Język w użyciu lokalnym nie ma wobec tego zbyt wielkiego znaczenia, skoro ogólnym językiem komunikacyjnym jest i pozostałe nadal język rosyjski, a w szkołach średnich i zawodowych we wszystkich republikach, obok rosyjskiego, dla wygody żydów, jest obowiązującym ponadto niemiecki.

Tak więc istotnie rząd sowiecki może nie obawiać się tendencji separatystycznych ze strony mniejszości, gdyż nie dopuściłaby do tego centralistycznie zorganizowana i żadnego nacjonalizmu, ani religii nie uznająca partja komunistyczna i stosowany przez nią terror.

*Feliks Lubierski.*

## Nasza Armja.

„Geniec Krakowski” poruszył w jednym z ostatnich swych numerów kwestję uważaną za drażliwą, niedotykalną—kwestję armji naszej. Autor artykułu uczynił to z wielkim umiarem, spokojnie, edając z jednej strony hołd należny naszym bohaterom, z drugiej strony wykazując braki i usterki armji, która, jak wszystko na świecie doskonała przeciwie nie jest. Ale obowiązkem każdego człowieka, korporacji, stanu, narodu jest dążyć do doskonałości, a to możliwym jest tylko, jeżeli się przed samym sobą nie ukrywa swych słabych stron, przeciwnie stara się je poznać. Ku temu właśnie zmierza rzeczony artykuł.

Największe braki, zdaniem autora artykułu, dadzą się zauważyć u głowy, u władz kierowniczych naszej armji.

„Za wiele w pierwszych latach niepodległości Polski weszło do armji, a zwłaszcza jej władz naczelnych, dyletanckich geniuszów, wyawansowanych nieproporcjonalnie wysoko, rozpolitykowanych, bojkotujących z egoistycznych, karierowiczowskich celów kwalifikacje rzeczywiste, zawodowe, nieraz bardzo wysokie.

Ostatnie awanse generałów i oficerów nie dowodzą weale, by ta dawna polityka w wojsku ustąpiła, ańw wprowadziły rozgorzenie wśród oficerów niesłusznie pominiętych przeciw specjalnie faworytowanym.

Co gorzsa, jest rzeczą naogół znaną, że lista awansów, opracowana przez b. ministra Spraw Wojsk. gen. Szeptyckiego, uległa po objęciu teki Spr. Wojsk. przez gen. Sikorskiego zbyt rażącej zmianie z korzyścią dla jednych, krzywdą dla drugich.

Te musi ustać, musi wleźć w lepszenie, krzywdy muszą być jak najrychlej naprawione, rozgorzenia i waśnie muszą zniknąć.

Błędem jednak byłoby i jednostronnością doszukiwać się wszystkiego zła w armij tylko u jej

szeregów—nie bez usterek jest wojsło nasz korpus oficerski, to trzeba wyraźnie powiedzieć i trzeba wady te i niedomagania wyplamić, gdyż taka jest armja, jakimi są jej oficerowie my zaś pragniemy, by nasi oficerowie mieli z jednej strony należyte uposażenie i sprawiadiwa traktowanie, z drugiej zaś strony—by i oni odpowiadali pod każdym względem warunkom, wymaganym od oficera w armji każdego kulturalnego państwa.

Pod tym ostatnim względem można jeszcze a nas zauważyć bardzo rażące usterki.

Przedewszystkiem ta różnorodność w unaukurawianiu i uzbrojeniu. Jedni chodzą przy szablach, drudzy bez jakiejkolwiek broni bojowej, jedni noszą tzw. pasy koalicyjne, drudzy rozpuszczone paszeczki itd.

Min. Spraw Wojsk. musi raz wreszcie wydać co do tego ścisłe przepisy.

O ile podczas wojny, w polu, szabla nie jest potrzebna, lecz nawet zdradliwa, o tyle podczas pokoju jest ona konieczna.

Szabla służy oficerowi do trzymania swej figury po żołniersku, nadaje pewien charakter, pewną zamasztyłość i pewność siebie.

Bardziej widzimy oficerów, chodzących niedbaleym krekiem, z opuszczoną głową, z rękoma w kieszeniach spodni, nieogolonych, w wypłowiałych, źle skrojonych ubraniach, z lichą kryształową materją, dystynkacje—które mają być srebrne—występnie, świeżące rdzawą miedzią, buty nieczyszczone, etc. Nie dość na tem, że exterior niejednego z oficerów przedstawia się tak oplakane, że i postępowanie, jego formy tenarzystyczne, ułożenie—ogromnie wiele pozostawiają do życzenia. Widzimy oficerów, obracających się w niewłaściwych towarzystwach—tak męskich jak i żeńskich—lub, co gorzsa, politykujących przy bufetach i kawiarniach.

Śa te wszystkie skutki tego „rodemokratyzowania” się wszystkie i wszystkie—a więc i oficerów! Leez jest to bardzo zła i błędna interpretacja demokratyzowania się, przynosząca oficerom ujmę i negującą kulturę armji i jej oficerów.

Nie chcemy nastraszonych i napuszonych la austriacki Leutnant lub pruski junkier ostrzebrożeków, ale chcemy skromnie eleganckich, dobrze ułożonych, sprężystych, szanujących się i szanujących na swój wygląd wewnętrzny oficerów, z rycerskim poczuciem honoru i godności, oficerów-obywateli”.

## Jakie będziemy mieli lato?

Pe szeregu lat o zima łagodnej trwała w tym roku przez trzy miesiące zima nader mroźna i obfita w śniegi.

Wiosna również się opóźniła; po ustaniu mrozoów temperatura z wyjątkiem kilku dni była dość niska, a nawet w dniach 22 i 23 b. m. padał śnieg, niebo było silnie zamurzone i przeważały gwałtowne wiatry z kierunków zachodnich.

Dla Polski, mającej klimat przejściowy, między kontynentalnym a morskim, a jednocześnie leżącej w pasie dość intensywnego przebiegania zaburzeń atmosferycznych, nie można jeszcze dość ściśle przewidywać pogody nawet na najbliższe tygodnie.

Zasadniczo tylko można dawać prognozy na najbliższe 24 godzin, wyjątkowo zaś, gdy rozkład ciśnienia jest dość trwałym, zależna odeń pogoda w ogólnych zarysach da się przewidzieć i na dłużej.

Pomimo to, należałoby się spodziewać, na podstawie materiałów dotąd uzyskanych, że po mroźnej i trwałej zimie powinno nastąpić lato gorące i suche.

Jest to jednakże tylko przypuszczenie, gdyż okres badań jest jeszcze dość krótki, a zmienność pogody naszego kraju zbyt duża.

**PIEGI**  
radikalnie usuwa  
od 20 lat znany  
**KREM LANOL**

# Wiadomości bieżące.

## Wiadomości kościelne

— **Wyjazd Biskupa Matulewicza do Rygi.** J. E. Biskup Wileński ks. Jerzy Matulewicz udaje się 1 maja do Rygi na konsekrację prałata ks. Ranzaana na biskupa, który mianowany został arcybiskupem ryskim. Konsekracja odbędzie się dn. 4 maja. Przez ks. Biskupa Matulewicza udają się do Rygi legat papieski nunceusz Zecchini i biskup kowieński Karwicz z Kowna.

## Z miasta.

— **Porządek obchodu 3-go maja.** Na wczorajszym posiedzeniu tymczasowego komitetu organizacyjnego ustalono w ogólnych zarysach porządek obchodu święta narodowego w dniu 3 maja. W dniu tym o godz. 9 m. 30 rano nastąpi zbiórka wszystkich organizacji ze sztandarami na placu Łukiskim i zajęcie przez nie wyznaczonego im miejsca z prawej strony. Stronę lewą zajmą organizacje wojskowe. O godz. 10-tej odprawiona zostanie msza św. połowa i kazanie. Nabożeństwo odprawi J. E. ks. Biskup Bandurski. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa, która przejdzie do placu Katedralnego. Po defiladzie — pochód organizacji i instytucji społecznych ul. Mickiewicza, Zamkowa i Wielką na plac Ratuszowy, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Oprócz Mszy Świętej na placu Łukiskim odbędzie się o g. 9 1/2 r. Msza Święta w Bazylice (Katedrze). Odprawi ją J. E. ks. Biskup Kazimierz Michałkiewicz.

Wszelkie inne szczegóły będą udzielone na posiedzeniu dzisiejszym, które odbędzie się o godz. 6-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Dominikańskiej. Na zebranie to komitet organizacyjny prosi organizacje, które zechcą wziąć udział w obchodzie, aby zechciały delegować swego przedstawiciela na powyższe posiedzenie.

— **Komitet Daru Narodowego 3-go Maja** rozwija jak i lat ubiegłych pod wytrawnym kierunkiem swego prezesa p. J. Koroleca, energiczną działalność. Wydana została odezwa do społeczeństwa, oraz rozestawo tak w Wilnie, jak i na prowincji liczne listy składkowe.

— **Otwarcie Oddziału Banku Polskiego w Wilnie** W poniedziałek dnia 28 b.m. odbędzie się otwarcie Oddziału Banku Polskiego w Wilnie. Oddział mieścić się będzie w dotychczasowym lokalu PKKP przy ul. Mickiewicza № 3. W związku z otwarciem Oddziału, ma się odbyć, w Bazylice o g. 9.30 msza św., którą celebrować będzie J. E. ks. biskup Michałkiewicz. Po mszy rozpocznie się normalne urzędowanie Banku, który w dni powszednie rozpoczynać będzie urzędowanie o g. 8 m. 30.

— **Wielka Kwesta Majowa.** W poniedziałek dn. 28 b.m. o godzinie 6 wieczór, w lokalu P.M.Sz. Benedyktyńska 2—3, odbędzie się 1-sze posiedzenie Komitetu Pań, w sprawie Wielkiej Kwesty Daru Narodowego 3-go Maja, na dochód P. Macierzy Sz. Z. W. Protektorat nad Komitetem Pań objęła łaskawie Pani Kuratorowa Zygmunta Gąsiorowska.

— **Narada w sprawie bezrobotnych robotników rolnych.** Wczoraj w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej odbyła się narada w sprawie zwolnionych robotników rolnych z powodu upłynięcia terminu kontraktu na r. 1923/24. Ilość robotników bezrobotnych jest stosunkowo niewielką i wynosi 130 osób. Jak się zdaje bez poważniejszych trudności uda się naszym władzom zwolnionym robotnikom znaleźć pracę.

— **Objaw psychozy powojennej.** Od kilku dni przedmiotem cywilnych rozmów w naszym mieście są rzekomo nadzwyczajne zjawiska medjumistyczne obserwowane w domu państwa J. w t. zw. kolonii Montwiłkowskiej. „Duchy” działają tam z taką energią fizyczną, że wiele cennych przedmiotów stało się ich pastwą. Szerzeniem wieści o dzwyczących zajęli się ludzie skądinąd poważni a „Słowo” na pożytnym miejscu w formie artykułowej dawało sprawozdania... z plotek miejskich,

chociaż „Prima Aprilis” już dawno minęło. Zajęła się tą sprawą wreszcie policja śledcza i po bieżącej obserwacji stwierdziła, iż „figle” z duchami wyprawia jeden z domowników—osoba, która służyła jako medjum w licznych seansach spirytystycznych urządzonych w tym domu. Zdementowanie „ducha” o dość muskularnych rękach może położyć kres naiwnym gawędom, które trafiają w rodzinach szkolanych nieuczestnikami wojny na podatny grunt. Rozumiemy, że ta lub owa osoba nerwowo chora daje wiarę fantazjom nerwów, ale zdanie musi stanowisko pisma, które z całą powagą puszcza w świat plotki zamiast przeciwdziałać chorobliwym objawom psychozy powojennej. Chyba... ehyba chodzi tu o konkurencję z „Echem” lub „Expressem”. W takim razie życzymy powodzenia.

## Sprawy kolejowe.

— **Ulepszenie służby technicznej.** Ministerstwo Kolei Żelaznych wprowadza bardziej uproszczony sposób wyprawiania i przyjmowania pociągów. W związku z powyższym została wyznaczona komisja techniczna, której zadaniem będzie zbadanie podanych przez Ministerstwo Kolei Żelaznych przepisów. Nadmienić należy, iż Dyrekcja wileńska działa na podstawie specjalnych przepisów tymczasowych regulujących służbę techniczną.

— **Examina dla dyżurnych ruchu.** Dnia 15 maja rozpoczyna się w Dyrekcji wileńskiej egzamina dla dyżurnych ruchu, rekrutujących się z byłych słuchaczy kursów dla pomocników zawiadowców stacji.

## Odczyty.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Z powodu szerzącej się obecnie w Wilnie epidemii włośnicy (Trichinosy), Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich uprosił Profesora Dr. Aleksandra Januskiewicza, w którego klinice wielu chorych na włośnicę leczy się w chwili obecnej, o wygłoszenie na ten temat odczytu. Odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go kwietnia 1924 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu (wejście od ulicy Św. Jankiej), i ilustrowany będzie oficjnie tablicami i pokazami. Zarząd wyjaśnia przeto, iż wyżej wspomniana choroba powstaje u ludzi od zakażonego włośnicami mięsa wieprzowego.

Wstęp na odczyt 500.000 mk. p.

— **Odczyt o Szwecji.** Bawiąca obecnie w naszym mieście, zoana literatka i korespondentka dzienników szwedzkich Wanda Pomian ze Stockholmu wygłosi wkrótce szereg odczytów o Szwecji, urozmaiconych przezroczami. Nadmienić należy, że p. Pomian wystąpiła w Szwecji w ciągu ostatnich lat pięciu, 260 odczytów o Polsce i nie mało przyczyniła się przez to apopularyzowaniu idei polskiej.

Pierwszy z odczytów Wandy Pomian odbędzie się na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Z życia stowarzyszeń.**

— **Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości iż walne zebranie członków odbędzie się we wtorek dn. 29 kwietnia o godz. 6 wiecz.

Na porządku dziennym będzie:

- 1) Referat Dyrektora P. M. Sz. p. Ciozdy.
- 2) Sprawozdanie z działalności Koła.
- 3) Wybór zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Osoby interesujące się pracą Koła będą mile widziane.

— **Członków Koła uprasza się o punktualne przybycie.**

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości, iż we środę 30 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego (Nowa Aleksandra) odbędzie się odczyt o Wilnie ilustrowany obrazami świetłymi, który wygłosi p. W. Studnicki.

— **Zebranie.** W niedzielę dn. 4-go Maja r. b. o godzinie 6 ej po

południu w sali Seminarjum Nauczycielskiego (ul. Augustyńska 4) odbędzie się doroczne zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na które się zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających, oraz osoby interesujące się dziełem chrześcijańskiego miłosierdzia.

Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

## Sport.

— **Z życia sportowego.** W związku ze wznowieniem działalności, A.Z.S. podzieleny został na następujące sekcje: Wiosłarską, lekką-atletyczną, szermiarską i tenisową. W tygodniu przedświątecznym przystąpiono do organizowania poszczególnych sekcji. W związku z tym wyłoniony został zarząd sekcji wiosłarskiej, w skład którego weszli: prof. Lande jako kierownik i dr. Szeligowski jako kierownik sportowy. Uchwalone przystąpienie sekcji do T-wa wiosłarskiego oraz zakup dwóch łodzi. Trzecią łódź ofiarował A.Z.S. Krakowski. Senat akademicki U.S.B. udzielił na potrzeby sekcji wiosłarskiej kwotę 250 milionów mk.

— **Ruchliwa Wileńska Towarzystwo Cyklistów** zaczyna swój sezon letni zwołując nadzwyczajne walne zebranie w dniu 27.IV b. r. w sprawie wyborów nowego zarządu oraz omówienia sprawy, wzięcia czynnego udziału w uroczystościach dn. 3 maja i poświęcenia sztandaru Towarzystwa

## Różne.

— **Sprostawanie.** W liście gospodni podwieźorku, mającego się odbyć dnia 26 b.m. w sali Georganów na dochód Domu św. Antoniego, omyłkowo opuszczone zostały następujące gospodynie: Generałowa Rydz-Smigłowa, Samorokowa J. i Zdrojewska Z., co niniejszem protestujemy.

— **Podziękowanie.** Na koło P. M. Sz. im. Piotra Skargi na Antokola, zamiast listy Wielkonoceńskich ofiarowały pp.: ks. prob. Tad. Zwardzki 5.000.000 mk., Jan Lepieszko 5.000.000 mk., Zofia Lepieszko 3.000.000 mk., Wł. Urniaś 2.000.000 mk., Józef Tomaszewski 2.000.000 mk., Regina Lepieszko 2.000.000 mk., Antoni Lepieszko 1.000.000 mk., dr. Marjan Mozyński 10.000.000 mk., Michał Iwaszkiewicz 3.000.000 mk., Ciudziewicka 1.000.000 mk., N. N. 1.000.000 mk., Kaz. Luboński 5.000.000 mk. Wszystkim ofiarami Zarząd Koła składa serdeczne podziękowanie.

— **Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz ostatni w sezonie znakomita krotoczwila amerykańska Hopwooda „Jutro pogoda”. Premją za: „Szwierzczy za konimem” Dickens, odbędzie się nieodwołalnie jutro w poniedziałek, z pp. Dunin-Bychowska, Perzanowska, Chojnacka, Jasińska, Tatarzkiewiczem, Kurnakowiczem, Kieszczynskim, Vorbrotem i in. Reżyserem, według scenariusza teatru Stanisławskiego, spoczywa w rękach K. Tatarzkiewicza.

— **Obchody 3-go Maja w teatrach.** Na dzień 3-go Maja Teatr Polski przygotowuje trzecią część trylogii Rydla (akt 4-ty Unia lubelska według obrazu Matejki) pod tytułem „Ostatni z Jagiellonów”. W Teatrze Wielkim odbędzie się między godz. 7 m. 30 i 8 m. 30 uroczysta akademja, poczem nastąpi przedstawienie zwykłe.

Instytucje społeczne i organizacje, żyjące sobie rezerwowanie miejsc grupami, proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w administracji poszczególnych teatrów.

— **Z opery.** Dziś „Carmen” z p. Kruszanką w roli tytułowej, we wtorek zaś rolę „Carmen”, na przedstawieniu dla inteligencji pracującej, wykona po raz pierwszy p. Pastówna.

— **Popołudniówka w Teatrze Wielkim.** Dziś po raz ostatni w sezonie odegrana będzie „Madame Pompadour”, po cenach znizowanych.

— **Koncert Słiwińskiego.** Znakomity pianista I. Słiwiński przyrzekł dyrekcji teatrów swój recital, który jest wyznaczony na dzień 4-go maja.

— **Popie szkoły baletowej S. Luźnińskiej.** Dziś o godz. 5-ej po poł. w Teatrze Polskim odbędzie się popis szkoły baletowej S. Luźnińskiej.

— **Jubileusz prof. Stan. Niewiadomskiego.** Jak wiadomo najwybitniejszy ten współczesny pieśniarz polski, obchodził tymi dniami w Warszawie jubileusz swojej twórczości. Wszystkie sfery muzyczne stolicy wzięły w tej uroczystości gremjalny udział. I Wilno nie chcąc pozostać dłużnym znakomitemu twórcy, urządził w dniu 2-go maja w sali gimnazjum Lelwela koncert połączone z odczytem, poświęcony wyłącznie twórczości St. Niewiadomskiego. Udział w nim biorą najwybitniejsze siły naszego miasta, a mianowicie primadonna opery p. W. Hendrich, prof. Ludwig i mezzosopranistka opery wileńskiej p. W. Pastówna, którzy odpiewają utwory oryginalne jubilata i pieśni ludowe, oraz żołnierskie, przez niego opracowane. W charakterze prelegenta i akompaniatora wystąpi kapelmistrz opery wileńskiej dyr. Jarosław Leszczyński. Dochód z koncertu poświęcony jest na wpisy dla niezdolnej młodzieży.

— **Kronika policyjna.**

— **Podejrzane morderstwo.** W pobliżu grzejny litewskiej około

wsi Drytnawy znaleziono trupę zamordowanego Jana Winderera mieszkającego w tej wsi.

Władze wszczęły energiczne dochodzenie.

## Wypadki.

— **Zatonięcie czterech pasterunkowych.** Ofiarą niedawnej powodzi wskutek wylawu Dźwiny padło czterech pasterunkowych Policji Państwowej. Jak dochodzenia ustaliło komunikacja między pasterunkami № 135 i 137 w Leopola odbywała się z powodu wylawu Dźwiny na łądzkach.

W dniu krytycznym w chwili przeprowadzania się pasterunkowych z jednego pasterunku na drugi wskutek silnego wiatru i zmierechu łódź wioząca 5-ciu pasterunkowych starła się z krą i pe silnym uderzeniu poszła na dno. Z pośród obcady ledzi jeden Józef Rodak zdołał wydostać się na brzeg.

Ofiarą katastrofy padli: Post. Władysław Hojzer, pochodzący ze wsi Siedlec, Woj. Poznańskiego. Władysław Soltyś, ze wsi Wilkow Woj. Lubelskiego. Władysław Kolodziejczak z miasta Inowrocławia i Jan Czapła ze wsi Wawelinie pow. Palawskiego Wojew. Lubelskiego. Pełnili oni służbę w 18 kompanii granicznej i zginęli przy spełnianiu obowiązku.

— **Pod kolami pociągu.** Na szlaku kol. N. Wilejka—Kienia, podczas przejazdu z jednego wagonu do drugiego w pociągu Nr. 412, spadł pod koła pasażer Adam Kowalewski, któremu koła zmiąsziły rękę. Kowalewski odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

— **Z Pogotowia Ratunkowego.** Pogotowie ratunkowe dostarczyło do szpitala św. Jakóba Apolinarego Januskiewskiego w stanie zagrażającym jego życiu ze znakami zatrucia. Przyczyny zatrucia narazie nie wyjaśniono.

— **Wypadki kolejowe.** Na st. Bastuny podczas pracy spadł z dachu budynku wodociągowej maszynista wodociągowy Herman Józef lat 56 i poniósł obrażenia ciała.

— **Na st. Sokółka z pociągu pośp.** Nr. 702, wyskakując Szalym Sawicki lat 26, urodzony w Skidelu, ziemi Grodzieńskiej, dostał się pod kołowy wagon rozbijając sobie głowę. Sawickiego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala powiatowego.

— **Pożary.** We wsi Maznowo, gminy Pliskiej, wskutek wadliwego urządzenia kominu wybuchł pożar. Spaliły się dwa domy mieszkalne, chlew, oraz stodoła ze zbożem i ziemniakami. Poszkodowani Piotr i Izak Rudakowie straty obliczają na 29 miljarów marek.

— **Wskutek pęknięcia kominu** wybuchł pożar we wsi Dółkany, gm. Rudzińskiej. Spłonął dom mieszkalny należący do Juljanny Bożykowej. Straty narazie nie obliczono.

— **We wsi Diernicze, gm. Jodziskiej,** wybuchł pożar. Pastwą ognia stały się dwie stodoły należące do Tomasza i Antoniego Piestunów. Straty narazie nie obliczono. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

## Kradzieże.

— **Z mieszkania Bronistawy Piórkowskiej** przy ul. Piromont Nr. 4, skradziono naczynie srebrne ogólnej wartości 1.500.000.000 mk.

— **Antoniemu Zalewskiemu,** zam. przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 5, skradziono futro i ubranie na 1.500.000.000 mk.

— **Rocha Brojdo** zawiadomił policję o kradzieży z jej mieszkania rzeczy, które oocnia na 1.000.000.000 mk.

— **Piotrowi Wojskiemu,** zam. przy ul. Rakowej 20, niewykryci sprawcy wykradli stoninę wartości około miljarda mk.

## Teatr Polski.

„Jutro pogoda” krotoczwila Hopwooda.

Nareszcie trafiła zdaje się dyrekcja teatru w smak publiczności wznawiając tę przeżabawą krotoczwilę. Od początku 2-go aktu do końca sztuki widownia brzmi jedna salwa śmiechu. Ale bo też koncert humoru jaki dają w niej p. Tatarzkiewicz (Billy) i p. Bohdanika (Bianu) byłby w stanie umarłego rozśmieszyć. Przemila

## Sprzedaje się

Krawiec A. Lotyś potrzebuje zdolnych krawców męskich, podręcznych i uczeni. Zwierzyniec, Montuski 32, m. 1.

## Powóz

prawie nowy, jedноконny, na gumach, okazuje do sprzedania. Nowogrodzka 29

Skradzione 2 legitymacje kolejowe № 7079 i № 7080 wydane na imię Czepana zamieszkał ul. Niewiżska 11 unieważnia się.

Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Izaaka Cykińskiego, zam. przy ul. Sobocz 80—unieważnia się.

Dr. med. Kapłan Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

Majątki, parcele, folwarki, miłny, domy, place. Kupno—sprzedaż. B. Łokucjewski i S-ka ul. Ad. Mickiewicza Nr. 42.

małżność obojga w pierwszych scenach, pijacki „rausch”, świetny w najdrobniejszych szczegółach w następnych końcowy i „katzenjammer” wytwarzają w widzu i nastrój niepokamawanej wesołości. P. Tatarzkiewicz ma w roli tej tę wyśkość nad Jerzym Leszczyńskim, którego widzieliśmy w Wilnie w tej farsie, że nie używa jak tamten w akcie 2 im, grubych zbyt już trywialnych efektów i Billy mimo upicia się do niemożliwości nie wylazi już ostatecznie ze skóry gentlemana. Komu dokuczyła nerurastenia, kto miał nudy w święta niech popieszczy na zapowiadaną w Nev-Yorku na „Jutro pogodę” a pozbędzie się na kilka godzin tych niemiłych towarzyszy.

Patawa.

## Zemsta wyzyskiwaczy z ul. Gubernatorskiej.

Dotychczas istniały w Wilnie dwie organizacje robotników transportowych: Chrz. Zw. Zaw. i Związek Klasowy. Nie mogąc ścierpieć wyzysku, uprawianego przez zarząd Związku Klasowego, członkowie tego związku postanowili zrzuć jarmzo opiekunów z Gubernatorskiej i połączyć się z kolegami Chrz. Zw. Zaw. robotników transportowych. Ponieważ zarząd Zw. Klasowego czerpał dotychczas znaczne korzyści z członków tego związku, nie było więc choć pozostać się z bezprawnym dochodem, który składał się z nakładanego haraczu w formie niesumiennych wypłat z kasy wspólnej, a mianowicie: członkowie zarządu Związku Klasowego pobierali 3 krotnie a nawet i 4 krotnie więcej, aniżeli wypłacali swoim kolegom, niezależnym do zarządu, a nieraz zupełnie ukrywali osiągnięte zarobki, jak to ma miejsce z wyładunkiem cementu wojskowego, za co należało się kilka miljarów.

Sprawa ta już została skierowana do Okręgowej Inspekcji Pracy. Nie chcą więc rozstać się z tak obfitym źródłem dochodu, obecnie zarząd i ich zaufani grożą we wszelki niedopuszczalny sposób tym wszystkim, którzy przechodzą do Chrz. Związku. Przejawy tego terroru już były widoczne w piątek, kiedy to pokrzywdzeni na Gubernatorskiej szli zapisywać się do Chrz. Związku przy ul. Św. Jankiej. Obecnie w dalszym ciągu ówi niesumienni prowodyrowie grożą pokrajaniem nożami i niedopuszczeniem do pracy tych wszystkich, którzy opuszczą ich związek. Zwracamy przeto uwagę odnośnych władz, by zechciały przedsięwziąć środki ostrożności celem umożliwienia wolności pracy.

## Wesoły kącik.

Charakter Złotego Polskiego trudno jest narazie przewidzieć. Tyle lat trzymano go w zamknięciu w pakach, że prawdopodobnie z początku będzie nieufny i z trudem będzie się udzielał ludziom.

I niejednym z nas, eks - miljarderów może nieraz jeszcze zafęski do tych dobrych czasów, kiedy lekkomyślna marka hojnymi dłońmi na wszystkie strony sypała bogactwa.

Dziękujemy ci Marko. Jak mogłaś starać się nam oszczędzić życie. Tworzyłaś iluzje. Byłaś poetką. I ta zasługa będzie ci policzona w przyszłości.

„Szopka”.

## OFIARY

Na Schronisko dla nieuleczalnie chorych. Ku uczczeniu dnia Imienia ś. p. dr. Alberta Januskiewskiego, Inżyniera Alberta Zametta, Alberta Abramowicza i syna Alberta 10.000.000 mk. O. Zametowa.

Dzierżawa majątku położonego 12 wiorst od Wilna. Gruntu 100 dziesięcin. W. Pohlanka 22, m. 2.

Pokój z umeblowaniem poszukują 2 inteligentne osoby. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „W. L.” do Adm. „Dz. Wil.” domofoniska 4.

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Komisarza Rządu na imię Zajewskiego Mamerta, zam. przy ul. Skopówka 4—9 unieważnia się.

Fortepian „Moric” do sprzedania. Finna (dawnej Carycyńska) № 3-b, m. 1.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Cudo artysta! Ulubieniec świata w słynnym roman- sie Jackie Coogan Karola Dickensa

„Niezwykłe przygody sieroty” (OLIVER TWIST) w 8 akt.

Genjalna gra! Nadzwyczajna treść. Dla młodzieży wejście dozwolone. Początek o godz. 1-ej.

KINO TEATR „POLONJA” Miekiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Poraz pierwszy na ekranie, najnowsze, najwspanialsze, najpotężniejsze w świecie arcydzieło filmowe dramat w 6-ciu akt. z prologiem wspaniałe waleki rycerzy krzyżowych z Saracenami w roli Książniczki — Werner Krauss klasyczna piękność Balla Mursnay Curd von Stauffena — snakomity Carl de Vogt.

Z czasów wojen krzyżowych NATAN MĘDRZEC w rojach: Natana — w roli wodza Templarjuszów — w reżyserji — klasyczna piękność Balla Mursnay Curd von Stauffena — snakomity Carl de Vogt.

KINO-TEATR „Piccadilly” ul. Wielka 72.

Dziś niebawym obraz! Sensacja jakiej dotychczas jeszcze niewidziano.

OKRĘT ZGROZY

z cyklu obrazów dramat egzotyczny w 8 w. aktach. W obrazie bierą udział: lwy, tygrysy, lamparty, DZUNGLI małpy, słonie, nosorożce, krokodyle, rekiny i in.

CZYTELNIA POLSKA Ul. Piłsudskiego Nr. 20 poleca abonament książek znanych autorów i ostatnich nowości. D-r medycyny G. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfitys. Wielka 19. 10—1 i 4 7. Dr. D. KENIGSBURG choroby weneryczne, syfitys i skórne, ul. Miekiewicza 4. Przyjm. 9—1, 5—8

NA RATY!! NA RATY!! SPÓŁKA WARSZAWSKA „WYGODA” UL WIELKA 37. NA RATY!! Na najdogodniejszych warunkach dla Szanownej Klienteli Wielki wybór gotowych ubiorów męskich, damskich i dziecięcych, oraz gotowej bielizny. Towary Manufakturowe i Bielizniane wszelkiego rodzaju na metry. DZEMPRY I ŻAKIETY WEŁNIANE. Zapewniamy, iż ceny niżej gotówkowych. Polecając się łaskawym względem Szanownej Klienteli pozostajemy Z poważaniem Spółka Warszawska „WYGODA” ul. Wielka 37.

B-cia ALSZWANG ul. Wielka 42 SP. AKC. Telef. 322. WYPRZEDAŻ wszystkich uszkodzonych od pożaru towarów KONFEKCIJ MĘSKIEJ z USTĘPSTWEM od 25% do 75% PALTA, GARNITURY, SPODNIĘ, PYJAMY.

CARL BÖDIKER i C<sup>o</sup> AMSTERDAM REPREZENTACJA WILEŃSKA Biuro i Skład: WILNO, ul. Wielka Nr. 47 dom Załkindsa wejście z Rudnickiej Nr. 2. Obejmuje: ziemię Wileńską, WOJEWÓDZTWA: Nowogródzkie, Białostockie, Wołyńskie i Poleskie. STALE na SKŁADZIE: 1) W oddziale kolonialnym: Herbata „Sea-Star”, Kakao „Sea Star”, Kakao Luzem, Mydło „Sea Star”, Margarina „Sea-Star”, Smalec amerykański, Słonina amerykańska, Ryż, Owoce kalifornijskie suszone, etc. etc. 2) W oddziale manufaktury: Woaleliny (olka-Poka), Satyny, Oxfordy, Woale, Płótna, Beki etc. 3) W oddziale elektrotechnicznym: Armatury, lampy, motory Bergmana od 1 do 50 k. s. i przedmioty elektotechniczne. Polecamy towary nasze Szanownej Klienteli Z POWAŻANIEM REPREZENTACJA WILEŃSKA P. S. Dla większych miast naszego rejonu poszukujemy przedstawicieli z pierwszorzędami referencjami. Pierwszeństwo firmom posiadającym własne biura i składy.

Nim Słońce Wzejdzie i zacnie palić skórę, należy zawnazu uodpornić ją i zapobiec pojawianiu się piegów, już teraz stosując KREM CAZIMI Metamorphosa

Kobieta - Lekarz D-r Plotowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Zawalnia 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2 1/2 — 4 1/2 pop.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sataczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Miekiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12 1/2 i od 4—6 1/2.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnia 10—1 i 5—7.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalnia 22.

Jednego lub dwóch pokoi bez mebli poszukuje samotny tytko w domu bardzo solidnym. Administracja Dziennika, dla S. P.

KOMISJA REWINDYKACYJNA przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym WARSZAWA, Foksal 3, tel. 314-39 ROZPRZEDAJE NA DOGODNYCH WARUNKACH nowootrzymane transporty obrabiarek do metalu i drzewa, silników elektrycznych, kabli oraz szpulek włókienniczych różnego gatunku. Ceny, warunki sprzedaży, kredytu na żądanie

PRACOWNIA OBUWIA W. LITWINOWICZ UL. ZAMKOWA 24. Poleca po cenach dostępnych Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Przyjmuje obstalunki. Robota solidna. Wykonanie sumienne. Prosimy się przekonać!!!

WYTWÓRNIA OBUWIA „POLBUT” przy Więzieniu na Łukiszczach w Wilnie sprzedaje gwarantowane obuwie ze skór zagranicznych taniej od cen rynkowych od 15 — 30% jak również przyjmuje REPERACJE wszelkiego rodzaju o 30% taniej — (proszę przekonać się) BONIFRATERSKA 10. Wszystkim na raty bez pieniędzy

NA RATY Rowery najlepszych zagranicznych fabryk poleca firma „UNIwersal” ul. Wielka 21.

Zabezpieczenie bytu znajdźcie posiadacz kapitału około 500 dolarów z ewentualnym udziałem pracy. Wiadomość w Domu Handlowo-Komisowym „Zachęta” ul. Portowa 6 d. O osobnej rozprzedaży dobrze już wprowadzonego artykułu potrzebni od zaraz sprytni agenci; z kaucją około 100 złotych albo z rekomendacjami wiarygodnych osób. Dowiedzieć się Popławska 13 m. 2 od 4 do 6 po p. (wejście od rzeki).

Wydzierżawimy: 2 duże eleganckie pokoje i 2 mniejsze nadające się na biuro i mieszkanie, wejście z ul. Wileńskiej i Jagiellońskiej. O warunkach dowiedzieć się w firmie „PACIFIC”, ul. Ad. Miekiewicza 12, od g. 9 do 3 ej.

KOŃ ciemny kasztan 7-let, zdany do sprowadzenia lub ciężarów do sprzedania. Wiadomość Dom Handlowo-Komisowy Zachęta Portowa 6-d. 2 Potrzebna jest służąca umiejąca również gotować. Pierwszeństwo dla rozumiejących cośkolwiek po niemiecku. Zgłaszać się: Zakretowa 15 profesor Traczewski. Dom — pięć pokoi — ogród warzywno-owocowy wydzierżawie od zaraz. Wielka Pohulanka 6—7—godz. 3—6 p. p. Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. N.-Święciany, na imię Władysława Barana, zam. w N. Święcicach unieważnia się. Folwark 213 dziesięć ctn w powiecie Osmińskim blisko kolei sprzedaje się. Informacje Orzeszkowa 11—45 Szaflagel. 2 Zgub. książkę wojskową wyd. przez P.K.U. — Wilno, pokwitowanie na złożoną kaucję 130 000.000 Mkp. (sto trzydzieści milionów) w Cyrkule 14 w Białymostku na imię Abrahama Szufiana, zam. przy ul. Zarzeckiej 9 — unieważnia się.

DUŻY LOKAL pod biuro, bank lub inne przedsiębiorstwo do wynajęcia w centrum przy ul. Wielkiej. Dowiedz się w biurze ogłosz. S. Jutana Niemiecka 4. Tel. 222.

Fortepian gabinetowy małej wcale nowej okazji nie sprzed. się. Z-k Kwiatowy 4 m. 4. Akuszerka s Warszawy udziela porad sięgarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz Miekiewicza 46-8

SKLEP OBUWIA „EXPRESS” WILNO, PORTOWA 7 Nadszedł transport zagranicznych „SANDAŁÓW” MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECIENNYCH. GWARANTOWANA TRWAŁOŚĆ.

Kobieta-Lekarz Dr. med. Z. SZWARC-ZELDOWICZ Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjmuje od 9—10 i 12—6, ul. Ad. Miekiewicza 24

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ad. Miekiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1. — Przyjmuje od 4 — 7.

Polska Pracownia Blacharska J. BERNATOWICZA Wilno, Podgórna 10. wykonują się: pokrycia, reperacje, malowanie i konserwacja dachów. Na żądanie kosztorysy sporządza gratis.